



DZIENNIK USTAW

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

=====
Londyn, dnia 11 lutego 1985 r.
=====

Nr.2

CZĘŚĆ I

Poz.8 DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 21 stycznia 1985 r. o wydatkach i dochodach państwowych za okres od 1 stycznia 1985 r. do 31 grudnia 1985 r. str.11

CZĘŚĆ II

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej o podpisaniu w dniu 1 lutego 1985 r. przez przedstawicieli na emigracji Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii apelü poptęplającego decyzje Konferencji w Jańcie w lutym 1945 r. str.16

Komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej o wysłaniu w dniu 1 lutego 1985 r. przez przedstawicieli na emigracji Polski i Czechosłowacji telegramów do Prezydenta U.S.A. i Premiera W.Brytanii w sprawie obecnego ustosunkowania się do decyzji powziętych w Jańcie w lutym 1945 r. str.17

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów na posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 9 lutego 1985 w 40-tą rocznicę powzięcia uchwał w Jańcie w 1945 r..... str.18

Uchwała Rady Narodowej R.P. w dniu 9 lutego 1985 r. w 40-tą rocznicę powzięcia uchwał w Jańcie w lutym 1945 r. str.23

CZĘŚĆ I

Poz.8 DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 21 stycznia 1985 r.

o budżecie Rządu R.P. na Uchodźstwie na okres od 1 stycznia 1985 r. do 31 grudnia 1985 r.

Na podstawie art.79 ust.(2) Ustawy Konstytucyjnej stanowią co następuje:

Art.1

Kwotę wydatków zwyczajnych na okres od 1 stycznia 1985 r. do 31 grudnia 1985 r. ustala się na 72,230 funtów szterlingów zgodnie z załączonym budżetem.

Art.2

Na pokrycie ustalonych w art.1 wydatków służą przelewy ze Skarbu Narodowego i inne dochody.

Art.3

(1) W razie gdyby dochody nie wpłynęły w przewidzianej w budżecie wysokości, upoważnia się Radę Ministrów do dokonania operacji finansowych niezbędnych do pokrycia deficytu; w razie niemożności przeprowadzenia tych operacji, do odpowiedniego zmniejszenia, na wniosek Ministra Skarbu, preliminowanych wydatków, biorąc pod uwagę stopień ważności zadań stojących przed Rządem.

(2) Dokonanie operacji finansowych może nastąpić po uprzednim zasięgnięciu opinii Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz zgodnie z Art.8(1) Statutu Rady.

Art.4

(1) Wydatki państwowe będą dokonywane na cele wymienione w działkach i paragrafach budżetu w granicach kredytów otwartych przez Ministra Skarbu.

(2) Główna Komisja Skarbu Narodowego będzie upoważniana na wniosek właściwego Ministra i na pisemne zlecenie Ministra Skarbu odpowiednio ogniwo Skarbu Narodowego do wypłat kwot przeznaczonych na pokrycie budżetowych wydatków placówek zagranicznych oraz subwencji na miejscowe cele kulturalno-oświatowe przewidziane w budżecie.

Art.5

(1) Rada Ministrów może przeznaczać uzyskane oszczędności w poszczególnych działkach budżetu na zwiększenie kredytów, przewidzianych na akcję niepodległościową.

(2) Ponadto Minister Skarbu może w razie potrzeby na wniosek właściwego Ministra i w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów przenosić kredyty z paragrafu do paragrafu w poszczególnych działkach.

Art.6

Centralne urzędy państwowe, które otrzymują kredyty na pokrycie wydatków swego resortu, składają Ministrowi Skarbu sprawozdanie z kwot wydanych według schematu ustalonego przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

Art.7

Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Skarbu.

Art.8

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1985 r.

PREZES RADY MINISTRÓW
/-/ Kazimierz Sabbat

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
/-/ Edward Raczyński

BUDŻET WYDATKÓW I DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH
na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1985 roku

<u>Dział A. Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej</u>	<u>rocznie</u>
par.1 Prezydent Rzeczypospolitej	£ 800.00
" 2. Fundusz dyspozycyjny	240.00
" 3 Kancelaria Cywilna (szef i personel)	1.800.00
" 4 Wydatki kancelaryjne i pocztowe	450.00
" 5 Telefony	250.00
" 6 Podróże Prezydenta Rzeczypospolitej	100.00
"	<u>£ 3.640.00</u>
<u>Dział B. Rada Narodowa R.P.</u>	
par.1 Zwrot wydatków przewodniczącego	300.00
" 2 Częściowy zwrot wydatków członkom zamieszkawym	500.00
" 3 Wynajęcie sali	200.00
" 4 Wydatki kancelaryjne i pocztowe	150.00
" 5 Sprawozdanie Rady Narodowej R.P.	200.00
" 6 Oddziały Rady Narodowej R.P.	1.500.00
	<u>£ 2.850.00</u>
<u>Dział C. Najwyższa Izba Kontroli</u>	
par.1 Wydatki N.I.K.	50.00
	<u>£ 50.00</u>
<u>Dział D. Rada Ministrów</u>	
par.1 Zwrot wydatków Prezesa Rady Ministrów	900.00
" 2 Fundusz dyspozycyjny	240.00
" 3 Zwrot wydatków ministrów i podsekretarzy stanu	1.600.00
" 4 Dyrektor Biura Rady Ministrów	750.00
" 5 Biuro Rady Ministrów	3.000.00
" 6 Biuro Ministerstwa Skarbu	1.200.00
" 7 Biuro Ministerstwa Spraw Wojskowych	700.00
" 8 Wydatki kancelaryjne i pocztowe	800.00
" 9 Telefony	1.200.00
" 10 Opłaty bankowe	20.00
" 11 Wydatki reprezentacyjne Rady Ministrów	600.00
" 12 Nieprzewidziane	200.00
	<u>£ 11.210.00</u>

<u>Dział E. Zewnętrzna Akcja niepodległościowa</u>		<u>rocznie</u>
par.1. Zwrot wydatków Ministra Spraw Zagranicznych		540.00
" 2. Centrala Ministerstwa Spraw Zagranicznych:		
a/ sekretarz generalny		240.00
b/ Biuro		720.00
" 3. Kontakty międzynarodowe		300.00
" 4. Działalność międzynarodowa:		
stali referenci spraw sowieckich, niemieckich, ukraińskich i innych		200.00
" 5. Placówki zagraniczne, dotacje, konferencje		3.000.00
" 6. Wydawnictwa w języku angielskim:		
a/ Biuletyn informacyjny, memoranda		200.00
b/ Polish Affairs i inne wydawnictwa		1.200.00
" 7. Wydatki kancelaryjne i pocztowe		800.00
" 8. Telefon		300.00
" 9. Prenumerata czasopism		100.00
" 10. Nieprzewidziane wydatki		200.00
" 11. Podróże i łączność		3.000.00
		<u>£ 10.800.00</u>
 <u>Dział F. Wewnętrzna akcja niepodległościowa</u>		
<u>Ministerstwo Spraw Krajowych</u>		
par. 1. Działalność i dotacje		£. 6.000.00
<u>Ministerstwo Spraw Emigracji</u>		
par. 2. Konferencje polityczne, udział w zjazdach		400.00
" 3. Utrzymanie łączności z działaczami emigrac.		300.00
" 4. Podróże członków Rządu		200.00
" 5. Zwrot wydatków delegatów Rządu		300.00
" 6. Doraźna akcja społeczna		100.00
" 7. Rada Pomocy Uchodźcom		500.00
 <u>Ministerstwo Informacji</u>		
par. 8. Wydawnictwa w języku polskim:		
a/ PAT		400.00
b/ Rzeczpospolita:	administracja	1.000.00
	honoraria	500.00
	druk	4.200.00
	kolportaż	2.200.00
c/ inne wydawnictwa		600.00
 <u>Ministerstwo Kultury i Oświaty</u>		
par. 9. Wydział Oświaty i Kultury		200.00
" 10. Subwencje na cele kulturalno-oświatowe		600.00
" 11. Kongres Kultury Polskiej na Obczyźnie (dotacje)		<u>2.000.00</u>
		£ 19.500.00

<u>Dział G. Utrzymanie gmachu przy 43, Eaton Place</u>	<u>rocznie</u>
par. 1. Wydatki osobowe:	
a/ administrator gmachu	£ 100.00
b/ sprzątanie	1.300.00
" 2. Obciążenia stałe:	
a/ podatek miejski	7.500.00
b/ renta gruntowa	130.00
c/ ubezpieczenie gmachu i windy	1.200.00
d/ inspekcja i konserwacja windy	600.00
e/ woda	700.00
" 3. Stałe wydatki rzeczowe:	
a/ elektryczność	1.400.00
b/ gaz	2.500.00
c/ mycie okien	150.00
d/ środki czystości i wydatki domowe	400.00
" 4. Zakup inwentarza i naprawa	1.000.00
" 5. Koszty prawne	200.00
" 6. Remont domu	7.000.00
	<u>£ 24.180.00</u>

BUDŻET PAŃSTWOWY NA ROK 1985WPLYWY

1. Wpływy Skarbu Narodowego	£ 60.000.00
2. Wpływy z wydawnictw	1.600.00
3. Inne wpływy i zwroty budżetowe	6.000.00
4. Z funduszu rezerwowego Rządu i Skarbu Narodowego	<u>4.630.00</u>
	£ 72.230.00

WYDATKI

Dział A. Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej	3.640.00
" B. Rada Narodowa R.P.	2.850.00
" C. Najwyższa Izba Kontroli	50.00
" D. Rada Ministrów	11.210.00
" E. Zewnętrzna akcja niepodległościowa	10.800.00
" F. Wewnętrzna akcja niepodległościowa	19.500.00
" G. Utrzymanie gmachu przy 43 Eaton Place	<u>24.180.00</u>
	£ 72.230.00

CZĘŚĆ II

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej

Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej podaje, iż w dniu 1 lutego 1985 r. został podpisany przez przedstawicieli na emigracji Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii wspólny "Apel" potępiający decyzje Konferencji w Jałcie w lutym 1945 r. następującej treści:

1st February 1985

APPEAL

1. Forty years have elapsed since Europe was divided into two blocs by the decisions of the "Big Three" Conference at Yalta and, still earlier, at Teheran. Nations in East and Central Europe which for over 1,000 years had contributed to the development of our continent, were surrendered to the alien domination of Soviet communism.
2. The satisfaction of the Soviet Union's demand for a westward extension of its influence was the price that the United States and Great Britain were ready to pay in return for the expectation that co-operation would continue between the three wartime allies. Actual payment, however, was to be borne by the 125 million people who had the misfortune to be neighbours of a predatory power.
3. As it turned out, the expectation of the Western allies was a snare and a delusion. The Soviet Union never intended, and does not intend now, to work for a genuinely peaceful co-existence with the democratic world. Its aim remains the spread of communism worldwide, and proof of this has been forty years of military threat and carefully organised disruption the world over. After forty years there is still no real security in Europe, where great armies still face one another in the heart of our continent while, beyond, in Afghanistan and the Horn of Africa open war is waged to extend Soviet influence.
4. Thus the time has come to recognise that the source of existing tension lies not merely in the Soviet aim of disrupting and weakening the free world generally, but in the continued denial of self-determination and sovereign independence to so many historic European peoples in defiance of the basic right laid down by the United Nations. Since the Soviet view is that the legal and political basis for its governance in East and Central Europe rests on the Yalta decisions it is necessary for the West, and for the United States and Great Britain in particular, to affirm that these decisions did not constitute an international agreement conferring any kind of legality, but merely expressed an agreed policy of the three great powers and their intention to pledge themselves to co-operate together after hostilities ended.

5. Since this pledge was not honoured by the Soviet Union, which instead proceeded to enslave the nations of East and Central Europe and to draw them into a political and military bloc arrayed in hostility to the West, we have the right to expect that the United States and Great Britain will now:
- repudiate the Soviet interpretation of the Yalta Protocol of Proceedings,
 - reject the division of Europe into two spheres of influence and of the Soviet Union's control and domination of the countries of Central and East Europe
 - confirm the right of these Soviet dominated countries to sovereignty and self-determination, and to democratic institutions of their own choice.

CZECHOSLOVAKIA	- /-/ Rev.dr. Jan Lang S.J.
HUNGARY	- /-/ Michael John Teleki
RUMANIA	- /-/ Ion Ratiu
POLAND	- /-/ Edward Raczyński
	/-/ Kazimierz Sabbat

Komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej

Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej podaje, iż w dniu 1 lutego 1985 r. zostały wysłane jednobrzmiące telegramy do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Ronaldą Reagana i Premiera Rządu Wielkiej Brytanii, pani Margaret Thatcher, podpisane przez przedstawicieli na emigracji Polski i Czechosłowacji, następującej treści. Przy czym telegram do pani Premier Thatcher wysłany został przez stronę polską, a do Prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P. - przez stronę czechosłowacką:

We, the undersigned addressing you in the name of our nations allied with your country at the time of the 2nd World War urge you to declare vigorously and unequivocally your government's position on the historic meaning of the Declaration on Liberated Europe as agreed upon at the Yalta Conference, to repudiate its Soviet interpretation, to reject the brutal Soviet violation of the Declaration and the consequences of this violation - the partition of Europe and the Soviet and Communist domination of our countries against the will and aspirations of our nations, and to affirm your government's commitment to the right of our nations to independence and to "democratic institutions of their own choice", as they had been promised in the Declaration on Liberated Europe.

Mojmir Povolny	}	for Czechoslovakia
Rudolf Frastacki		
Edward Raczyński	}	for Poland
Kazimierz Sabbat		

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów

Na posiedzeniu Rady Narodowej R.P. w dniu 9 lutego 1985 r. poświęconym 40-jej rocznicy uchwał Jałtańskich, powziętych w lutym 1945 r., Prezes Rady Ministrów, Kazimierz Sabbat wygłosił następujące przemówienie:

Ponure dni od 4 do 11 lutego 1945 r. pozostaną w historii Polski, a także świata dniami hańby. W tych dniach Konferencja Trzech Wielkich Mocarstw w Jałcie przesądziła o losach Europy. Nie często zdarza się w historii, że odpowiedzialność za losy świata jest tak wyraźnie umiejscowiona, jak to się stało w Jałcie. Churchill, przemawiając na tej konferencji, powiedział: "pragniemy zapewnić porządek w świecie nie na lat 25, bo by nas przeklinały następne pokolenia, ale co najmniej na lat 50". Minęło już 40 lat. Porządek w Europie, po raz pierwszy w historii Europy, zapewniły czynniki z poza Europy, bo Europa w Jałcie była nieobecna. W Jałcie spotkały się czynniki związane z Europą, ale nie reprezentujące Europy.

Błądność decyzji w Jałcie stała się oczywista nicomal nazajutrz po podpisaniu protokółów Jałtańskich. Już parę tygodni później pisze Churchill do Roosevelta - "wydaje się, że myśmy podpisali fałszywy prospekt". A w parę lat później w Fulton ten sam Churchill wprowadza określenie "żelazna kurtyna". Dziś po 40 latach to, że Jałta była błędem nie ulega już wątpliwości. Wypowiedzieli się w tej sprawie przed kilkoma już laty Prezydent Mitterand, wice-prezydent Bush i Prezydent Reagan. W parlamencie brytyjskim zgłoszony został przez 250 posłów wniosek parlamentarny o debatę nad konferencją jałtańską i jej skutkami. Liczba to niezwykła, nie mająca precedensu. W odpowiedzi przywódca większości, minister Biffen, pisze do inicjatora Sir Bernarda Braina: "Będzie to okazja, by wyrazić uznanie za umiejętność przewidywania tym kilkunastu posłom do parlamentu, którzy w debacie w lutym 1945 r. występowali przeciwko Jałcie". Trzeba więc i nam oddać hołd pamięci tych 25 sprawiedliwych, którzy w debacie parlamentarnej w lutym 1945 bronili przegranych już interesów Polski. Już trwa spór o to, kto winien. Amerykanie twierdzą, że sprawa Polski była odpowiedzialnością Brytyjczyków, bo przecież Wielka Brytania miała traktat wzajemnej pomocy z Polską, bo Churchill był głównym rzecznikiem spraw polskich na konferencjach Wielkich Mocarstw. Wielka Brytania nie bez racji twierdzi, że Roosevelt nie interesował się sprawą polską i że Churchill nie tylko nie miał z jego strony pomocy, ale nawet miał utrudnienia.

Na temat Jałty w opinii świata zachodniego, w wypowiedziach zachodnich mężów stanu panuje nadal zakłamanie. Dlatego przy okazji 40-lecia trzeba wydobyć na wierzch pewne fakty, przypomnieć drogę stopniowego opuszczania, a nawet zdrady sojusznika. Przed kilkoma dniami słyszeliśmy przed pomnikiem ofiar Jałty piękne przemówienia, gdzie między innymi wnuk Churchilla mówi: "nie można nic zarzucić porozumieniom jałtańskim, przecież powiedziano o Polsce, że ma być silna i niezależna. O wyzwolonej Europie powiedziano, że mają być

wolne wybory i instytucje demokratyczne według woli ludności". Ale pamiętniki ogłoszone w ostatnich latach ujawniły całą prawdę. I tę prawdę trzeba przypomnieć. To nie Jałta postanowiła o losie Polski i Europy Środkowej. Jałta stała się symbolem, bo w Jałcie wcześniejsze decyzje zostały ujawnione, podpisane i ogłoszone. Zdrada nastąpiła o 14 miesięcy wcześniej na spotkaniu trzech przywódców w Teheranie. Wydanie Polski w ręce Stalina miało dwa etapy, dwa elementy. Była to najpierw sprawa granicy między Polską a Rosją, a następnie sprawa Rządu. Sprawa granicy była najtrudniejsza. W 1939 r. w traktacie wzajemnej pomocy podpisanym przez ambasadora Raczyńskiego i Lorda Halifaxa nie ma wyraźnej gwarancji granic, zwłaszcza granicy wschodniej, ale w dodatkowym protokole jest zobowiązanie, że umawiające się strony nie zawrą żadnego porozumienia, które by naruszyło całość terytorialną drugiego partnera. To zobowiązanie nie zostało dotrzymane. W po-jałtańskiej debacie parlamentarnej stwierdził to wyraźnie poseł Petherick. Kiedy Rosja wchodziła do obozu Aliantów, po uderzeniu Hitlera na Rosję, Majski, sowiecki ambasador w rozmowie w Foreign Office powiedział, że widzi miejsce dla Polski wolnej, ale w jej granicach etnicznych. Był to lipiec 1941 r. Wówczas jeszcze polityka brytyjska odrzucała program okrojenia Polski, ale nawet wówczas nie dała temu mocnego wyrazu. Traktat Sikorski-Majski, który w środowisku polskim wywołał dużo protestów a nawet kryzys, sprawę granic ujął w formułę, że unieważnia się traktaty między Rosją a Niemcami z 1939 r. Ta formuła okazała się niewystarczająca. Wkrótce potem Rosja stanęła na stanowisku, że sprawa granic nie została rozstrzygnięta w umowie Sikorski-Majski. Istotnie sprawa granicy wyłoniła się po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Polską po śmierci gen. Sikorskiego.

W sierpniu 1943 r., po objęciu urzędu premiera przez Mikołajczyka, zwrócił się do niego minister Eden z propozycją i z tłumaczeniem konieczności uznania linii Curzona. Propozycję tę Mikołajczyk stanowczo odrzucił, jakże słusznie twierdząc, że jest to tylko początek żądań sowieckich i że brak jest przy tym jakiegokolwiek gwarancji przyszłej suwerenności Polski. W parę miesięcy później, w listopadzie 1943 r. spotkali się w Teheranie przywódcy trzech mocarstw. Tam, jak wynika z dokumentów i pamiętników także i Churchilla, premier Churchill własnej inicjatywy zapewnił Stalina, że uważa bezpieczeństwo Rosji od Zachodu za najważniejsze i oczekuje, by Stalin określił co jest potrzebne dla zabezpieczenia granic zachodnich Rosji. Granicę na linii Curzona uznał za słuszną. Mówi Churchill posługując się trzema zapawkami: "Polskę można przesunąć na Zachód jak żołnierzy na mustrze". "Będziemy doradzać Polakom by naszą uzgodnioną politykę przyjęli", a jeżeli jej rząd polski nie przyjmie "we are through with them" - "Skonczymy z nimi". To był moment decydujący nie tylko dla sprawy granicy, ale także i dla sprawy rządu. Była to zapowiedź gotowości wycofania się z uznawania rządu w Londynie.

To Churchill, a coż Prezydent Roosevelt na tej samej konferencji?

Przed konferencją teherańską William Bullitt przygotował dla Prezydenta ocenę sytuacji i zwrócił uwagę na zamiary sowieckie. Na to odpowiada Roosevelt: "Bill, nie kwestionuję twoich faktów, są ścisłe, i nie kwestionuję też logiki twego rozumowania, ale mam wyczucie, że

Stalin nie jest takim człowiekiem. Nie chce niczego więcej, niż zabezpieczenia swego kraju. I myślę, że jeśli mu dam wszystko co mogę, niczego wzamian nie żądając, "noblesse oblige", nie będzie on próbował brać więcej. I będzie ze mną współpracował w budowaniu świata demokracji i pokoju". To też kilka dni później, przy osobistym spotkaniu ze Stalinem (dwa "antyimperialistów" bez Churchilla "imperialisty") mówi Roosevelt do Stalina. "Rozumiemy interesy waszego bezpieczeństwa w Europie. Możecie iść na Zachód tak daleko jak chcecie. Ale mam wybory w przyszłym roku. Jestem człowiekiem praktycznym. Głosy polskie w wyborach się liczą i wobec tego nie możemy tego ogłosić". I nie ogłoszono. Tak w Teheranie w 1943 r., na 14 miesięcy przed Jałtą, los Polski został zdecydowany. Jakikolwiek wątpliwości co do tego rozwieje list Stalina do Churchilla z wiosny 1944 r., kiedy Churchill urażony jakimiś trudnościami zaproponował odłożenie sprawy granic do zakończenia wojny. Na to Stalin odpowiada: "Muszę podkreślić, że w Teheranie Pan, i Prezydent i ja uzgodniliśmy, że linia Curzona jest prawomocna. Związek Sowiecki i opinia światowa oceni Pańskie stwierdzenie jako niezasłużoną zniewagę Związku Sowieckiego".

Przechodzimy do sprawy nacisków na zmianę rządu w Londynie. Mikołajczyk, polityk ambitny, jeden z najwybitniejszych polityków polskich II-ej wojny światowej, od początku swojej kadencji, od sierpnia 1943 r. do końca listopada 1944 r. był przedmiotem ustawicznych nacisków ze wszystkich stron. Najgroźniejsze były naciski ze strony sowieckiej. Brak było stosunków dyplomatycznych, gra Stalina w kraju prowadziła do przeciwstawienia Rządowi w Londynie komunistycznej agentury w kraju (Tadeusz Zenczykowski przedstawił ją w swojej znakomitej książce "Dramatyczny rok 1945"). Były naciski o zmianę składu rządu na emigracji, żądania Stalina, popierane przez Anglików usunięcie Sosnkowskiego, a potem Kukieła i Kota, a potem Raczkiewicza. Słudzie Mikołajczyk w pewnym etapie odpowiada, że jeżeli Raczkiewicza, Kukieła to potem przyjdzie pora i na niego. Był Mikołajczyk przedmiotem nacisków ze strony sojuszników zachodnich Roosevelta i Churchilla - nacisków i fałszywej gry. Przypomnieć trzeba wizytę Mikołajczyka u Roosevelta w czerwcu 1944 r., a więc parę miesięcy po Teheranie, gdzie ten cynik - by nie użyć ostrzejszego słowa - oczekujący na wybory w listopadzie, mówi do Mikołajczyka: "nie zgodziliśmy się na linię Curzona, będziemy popierać wasze żądania powrotu Lwowa". Na podstawie tej rozmowy Mikołajczyk ogłosił oświadczenie do Kraju, krytykowane później i potępione jako za wprowadzenie Kraju w błąd. Wymowny więc jest tytuł artykułu profesora Zawodnego ze Stanów Zjednoczonych z przed paru miesięcy - "Czy Prezydent może kłamać?". Roosevelt kłamał. W lipcu tego samego roku 1944 Mikołajczyk za namową Roosevelta wyjechał do Moskwy. Tam spotkał się z Komitetem Lubelskim. Komitet Lubelski pod egidą Stalina zaproponował Mikołajczykowi stworzenie wspólnego rządu, w którym na osiemnaście miejsc 14 będzie dla Komitetu Lubelskiego, a więc 4 dla rządu londyńskiego. Nic dziwnego, że Mikołajczyk taką propozycję odrzucił.

Po raz drugi Mikołajczyk udał się do Moskwy 10-go października 1944 r. na żądanie Churchilla, gdzie zresztą w tym samym czasie był także i Churchill. Tam Mikołajczyk dowiedział się dopiero o decyzjach w sprawie Polski powziętych w Teheranie prawie rok wcześniej. Tam

też został poddany niesłychanemu naciskowi ze strony Churchilla i Stalina. Warto zacytować niektóre fragmenty. Naciskany Mikołajczyk powiedział, że nie może przyjąć propozycji oznaczających utratę połowy terytorium państwowego, straciłby bowiem poparcie gabinetu, wojska polskiego i narodu. Churchill na to: - "Nie jesteście Rządem, jeśli nie jesteście zdolni powziąć żadnej decyzji. Jesteście paskudnymi ludźmi, którzy chcą burzyć Europę. To jest zbrodnia, burzenie zgody między Aliantami przez wasze "Liberum Veto"... To jest tchórzostwo z waszej strony... Czuję się, jakbym był w zakładzie dla wariatów..."

Mikołajczyk nie uległ tym naciskom, wrócił do Londynu i tu jeszcze raz został poddany naciskom na spotkaniu z Churchilllem, o którym ówczesny ambasador Raczyński mówi, że było nie do wytrzymania. Rząd polski w Londynie z Mikołajczykiem na czele przed daniem ostatecznej odpowiedzi, na żądanie Stalina i Churchilla odwołał się do Roosevelta. Roosevelt nie odpowiadał, był to właśnie okres głosowania na Prezydenta. Wreszcie po dłuższej zwłoce Roosevelt odpowiedział, że rząd amerykański żadnych gwarancji Polsce nie da, bo nie jest w zwyczaju polityki amerykańskiej. Chodziło o gwarancje przyszłej suwerenności. W tej sytuacji Mikołajczyk doszedł do przekonania, że dorada Churchilla, ażeby ratować co się da, była doradą słuszną i zaproponował Rządowi wyrażenie zgody na propozycje teherańskie. Rząd odmówił zgody. Mikołajczyk złożył rezygnację. Został powołany rząd Arciszewskiego.

Mikołajczyk wrócił do Kraju w parę miesięcy później jako osoba prywatna. Nie ma potrzeby tutaj oceniać słuszności czy niesłuszności decyzji Mikołajczyka, już wówczas osoby prywatnej. W rzeczywistości więcej niż osoby prywatnej, bo mimo zmiany Rządu, mimo objęcia premiershipu przez Arciszewskiego, rządy brytyjski i amerykański nadal uważały Mikołajczyka za osobę miarodajną, i utrzymywały z nim kontakty. Nie utrzymywały natomiast kontaktów z rządem Arciszewskiego. Powiadomił o tym Churchill Stalina pisząc, że rząd brytyjski co prawda nadal uznaje rząd polski w Londynie, ale nie utrzymuje z nim żadnych stosunków. Była to więc dla Stalina druga, tym razem wyraźna wskazówka, że Churchill i Roosevelt legalny rząd polski opuścili.

Próba Mikołajczyka "ratowania tego co się da" zakończyła się szybko niepowodzeniem i jego ucieczką z Polski. Emigracja potępiła Mikołajczyka. Historykom dostarcza jednak ta próba argumentu, że polityka polska podjęła także i taką rozpaczliwą próbę, uratowania przynajmniej niepodległości.

Z drugiej strony przykład Benesza i Czechów, którzy od początku przyjęli wszystkie warunki sowieckie jest najlepszym przykładem błędności liczenia na możliwość uratowania czegokolwiek. Ustępliwość czeska nie uratowała Czechosłowacji.

Sprawa Polski została w Jałcie zatwierdzona. Spotkanie w Jałcie o sprawie granicy wschodniej nie dyskutowało poza nieśmiałą próbą Roosevelta uratowania Lwowa. Wycofał się z niej niezwłocznie. Nie była też przedmiotem debaty sprawa rządu w Londynie, bo o rządzie tym, z którym Brytyjczycy zawarli traktat wzajemnej pomocy, już nie było mowy. Była mowa o tym, czy stworzyć nowy rząd dla Polski "przyjazny

dla Sowietów", a więc oparty o Komitet Lubelski, powołany przez Stalina, czy też rozszerzyć istniejący Komitet Lubelski t.zw. "Tymczasowy Rząd R.P.". Po długich targach skończyło się na uznaniu w gruncie rzeczy rządu stalinowskiego. Ostateczną decyzję co do składu "rządu" pozostawiono ambasadorom trzech Wielkich mocarstw, zalecając im dodanie kilku demokratycznych działaczy z kraju i emigracji".

Po 40 latach trzeba dać odpowiedź na to, czym są, a czym nie są postanowienia jałtańskie, bo w świetle upływu 40-tu lat wyglądają one inaczej, aniżeli wydawało się dawniej. Dziś jest rzeczą jasną, że postanowienia jałtańskie nie są umową międzynarodową i że nie stworzyły one żadnego uprawnienia, żadnej podstawy prawnej. Oto opinia Z.Brzezińskiego z maja 1984 r. w tej sprawie: "Nie był to traktat. Nie mają one naprawdę wiążącego znaczenia w sensie prawnym. Nie były one ratyfikowane przez Senat. Były porozumieniem rządowym, które nawet nie zostało nazwane umową. Były w rzeczywistości politycznym oświadczeniem reprezentującym pewną pozorną i mylącą zgodność, która jakoby istniała między wielkimi mocarstwami w tym czasie".

Howe, minister spraw zagranicznych W. Brytanii mówi, że jest deklaracją wspólnej polityki, uzgodnionej między wielkimi mocarstwami na konferencji krymskiej. Reagan mówi, że jest to "a pledge", zobowiązanie Trzech Wielkich Mocarstw do przywrócenia wolności Polsce i sąsiadom, udaromnione przez Rosję, ale nadal obowiązujące. Domaga się jego wykonania. Tak więc nastąpiła klaryfikacja, która odbiera Jałcie znaczenie prawne. To prowadzi do zagadnienia pewnej kontrowersji, która się od czasu do czasu pojawia, czy odrzucić Jałtę, czy wykonać Jałtę. Jałta została wykonana niezwłocznie. Hasło "renounce" (wypowiedzieć Jałtę) jest hasłem niecelowym, bowiem Jałta nie jest umową międzynarodową. Pozostaje hasło "repudiate Yalta". Odrzucić Jałtę to znaczy odrzucić jej konsekwencje. Na niedawnym zgromadzeniu słyszeliśmy hasło "renounce Yalta", a zaraz potem "domagamy się wolnych wyborów w oparciu o umowy w Jałcie". Jest to brak konsekwencji. My domagały się nie tylko wolnych wyborów, my domagamy się przede wszystkim suwerenności i niepodległości, a wybory wolne są pierwszym krokiem jaki Polska wolna będzie musiała i będzie chciała zrobić. Domaganie się wykonania Jałty jest uznaniem prawowitości tych postanowień, które odebrały Polsce suwerenność, wyznaczyły Rząd z obcego mianowania i odebrały Polsce połowę terytorium państwowego.

Sprawa Ziemi Wschodnich nie jest jeszcze ostatecznie zamknięta. O losach tych ziem nie może zadecydować decyzja obcych mocarstw. O losach tych ziem decydować mogą prawowici gospodarze tych ziem, to znaczy narody tam żyjące. Polacy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini. Kiedy te kraje odzyskają wolność, kiedy zbiorą się wolne parlamenty tych narodów, do nich należy ostateczne załatwienie losu tych ziem. Dopóki to nie nastąpi, podstawą prawną jest dokument międzynarodowy, traktat ryski. Wiąże się z tym także sprawa rekompensaty uzyskanej na Zachodzie. Owcześnie premier Mikołajczyk w Moskwie powiedział - ziemie nadodrzańskie powinny należeć do Polski nie na zasadzie jakiegokolwiek rekompensaty za utracone Ziemi Wschodnie, ale jako zabezpieczenie na przyszłość przed niebezpieczeństwem niemieckim i wynagrodzenie za niesłychane straty poniesione przez Polskę. Polityka polska nie stawia

zagadnienia kompensaty, nie liczy ile straciliśmy na wschodzie, a ile zyskaliśmy na zachodzie, ani w ludziach, ani w terytorium. Rekompensata terytorialna nie była zasadą, bo przecież zajęty przez Rosję Sowiecką okręg Królewca, nie jest rekompensatą za jakąkolwiek część Związku Sowieckiego utraconą.

Po 40 latach polska polityka niepodległościowa ciągle opiera się na pamiętnym oświadczeniu Rządu Arciszewskiego z 13 lutego 1945 r. Na 40-lecie Jałty podjęliśmy w całym świecie szeroką akcję. Trafia ona na dobry grunt, napotyka na zrozumienie ze strony opinii międzynarodowej, sprawdziły się bowiem nasze przewidywania. Po 40 latach ciągle trwa zagrożenie pokoju światowego i ciągle nie widać szans ułożenia stosunków w Europie i w świecie. W działalności na rzecz przekreślenia skutków Jałty współpracujemy z narodami sąsiednimi. Z okazji 40-lecia Jałty skierowaliśmy do mocarstw zachodnich apel podpisany przez reprezentacje polityczne tych Krajów, których los został zdecydowany w Jałcie, a więc Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Polski. Ponadto wysłaliśmy do Prezydenta Stanów Zjednoczonych i do Premiera W. Brytanii, jako sygnatariuszy Jałty, wspólne polsko-czechosłowackie oświadczenie nawiązujące do rozpoczętej w czasie wojny współpracy polsko-czechosłowackiej, współpracy przerwanej na żądanie Stalina. Oczekujemy też zapowiedzianej debaty w Izbie Gmin.

Dzisiejsze posiedzenie Rada Narodowa Rzeczypospolitej, namiastka parlamentu polskiego, poświęca 40-jej rocznicy Jałty. Rząd R.P. na Uchodźstwie w tę rocznicę przedstawia Radzie odpowiednią rezolucję z prośbą o jej uchwalenie.

UCHWAŁA RADY NARODOWEJ

Na posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytym w Londynie w dniu 9 lutego 1985 r. została powzięta jednomyślnie uchwała, zaproponowana przez Prezesa Rady Ministrów, p. Kazimierza Sabbata, treści następującej:

W 40 lat od decyzji w sprawach Polski powziętych w Jałcie w lutym 1945 r. na konferencji trzech przywódców "Wielkich Mocarstw" Roosevelta, Churchilla i Stalina, Rada Narodowa R.P. zebrana na posiedzeniu w dniu 9 lutego 1985 r. w Londynie stwierdza:

1. Po 40 latach od czasu zakończenia działań wojennych nie ma pokoju w świecie. Europa rozdarta została na dwie części. W środku Europy stoją naprzeciw siebie dwie potężne armie. Trwa wyścig zbrojeń i trwa konflikt Wschód-Zachód. U źródła tego stanu leży opuszczenie Polski przez jej zachodnich sojuszników przy końcu 2-ej wojny światowej i wydanie jej oraz sąsiednich narodów Europy Środkowej i Wschodniej w ręce Sowieców.
2. Rozwój wydarzeń potwierdził kluczową rolę Polski dla krajów Sąsiednich i dla Europy. Los Polski przesądza los jej Sąsiadów leżących między Rosją a Niemcami. Los Polski dziś warunkuje także los całej Europy. Zniewolenie Polski pociągnęło za sobą zniewolenie

1. innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej i umożliwiło zagrożenie całej Europy. Przywrócenie Polsce i jej sąsiadom wolności i suwerenności usunie zagrożenie całej Europy.
3. W wolnym świecie pojawiają się oznaki zrozumienia błędu popełnionego w Jałcie i dążenie do odrobienia skutków jałtańskich decyzji. Nie znalazły one jeszcze dostatecznego wyrazu w sformułowaniu nowej uzgodnionej polityki mocarstw zachodnich i w praktycznej ich działalności.
4. Rząd Polski w Londynie, pod przewodnictwem Tomasza Arciszewskiego, niekwestionowana prawowita władza Polski, pierwszy członek aliansu anty-hitlerowskiego w swoim oświadczeniu z dnia 13 lutego 1945 r. odrzucił decyzje jałtańskie w sprawie Polski, jako powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia narodu polskiego, ale i bez jego wiedzy i oświadczył, że "decyzje Konferencji Trzech, dotyczące Polski, nie mogą być uznane przez Rząd Polski nie mogą obowiązywać narodu polskiego". To stanowisko potwierdzamy.
5. Rada Narodowa R.P. jako rzecznik interesów narodu polskiego domaga się od mocarstw zachodnich i opinii Wolnego Świata:
 - a/ zrozumienia błędów politycznych popełnionych w Jałcie oraz bezprawności podjętych tam decyzji w sprawie Polski;
 - b/ odrzucenia sowieckiej interpretacji tych decyzji, jako dających podstawę prawną i polityczną do stworzenia bloku państw w Europie zależnych od Sowietów;
 - c/ potępienia odebrania suwerenności krajom Europy Środkowej i Wschodniej, narzucenia im i utrzymywania siłą obcego im systemu politycznego, ekonomicznego i kulturalnego oraz włączenia ich do Paktu Warszawskiego w ramach przygotowań militarnych w konflikcie Wschód-Zachód;
 - d/ potwierdzenia ze strony państw zachodnich prawa Polski i innych narodów Europy Środkowej i Wschodniej do odzyskania suwerenności i samostanowienia oraz zapewnienia poparcia dla tych dążeń.

=====
 Odbito z polecenia Ministra Sprawiedliwości
 =====